

**PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA
NA BLISKIM WSCHODZIE**

Praca zbiorowa pod redakcją

**Anny Potyrały
i Jacka Raubo**

Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM
Poznań 2010



przełomowym z punktu widzenia wojskowości. W trakcie działań wykazano pewne innowacyjne podejście np. do zarządzania uderzającymi siłami, jednak wobec braku szerszego przeciwdziałania ze strony irackiej nie można jednoznacznie określić ich przydatności w innych starciach. Kampanię w Iraku należy raczej potraktować, jako swoiste dokończenie działań podejmowanych wobec reżimu S. Husajna od momentu wojny o Kuwejt. Irak był państwem osłabionym dwiema wcześniejszymi wojnami. Reżim S. Husajna miał problemy wewnętrzne i był izolowany na arenie międzynarodowej. Strona amerykańska stale obserwowała, choćby z użyciem wywiadu elektronicznego rozwój sytuacji w Iraku, tak więc nie był to przeciwnik nieznany jak to miało miejsce w przypadku Afganistanu. Potencjały obu walczących stron były od samego początku we wszelkich aspektach asymetryczne. Irak i jego wojsko nie stanowiły monolitu pod względem dowodzenia czy też zarządzania i tak ograniczonymi własnymi siłami. Zachowanie głównych sił zbrojnych Iraku nacechowane było pewną dozą akceptacji porażki w przypadku interwencji amerykańskiej. Nie może dziwić tak szybkie zdobycie terytorium Iraku. Stany Zjednoczone oraz wspierające je państwa nie osiągnęły jednak zdecydowanego zwycięstwa w trakcie fazy militarnej operacji⁵⁶, dlatego m.in. z taką łatwością powstały różnego rodzaju organizacje terrorystyczne oraz grupy partyzantkie. Pomimo pewnych wątpliwości, nie należy oceniać ofensywy w trakcie operacji *Iracka Wolność*, przez pryzmat późniejszych problemów związanych ze stabilizacją okupowanego państwa. W 2003 roku siły zbrojne koalicji antysaddamowskiej zajęły bez większych problemów Irak i można uznać, że dopiero niejako w tym momencie zamknięta została operacja *Pustynna Burza*. Dopiero symbolicznie od 1 maja 2003 roku otworzony został nowy rozdział w prowadzeniu konfliktów zbrojnych początku XXI w., gdzie na porządku dziennym są improwizowane ładunki wybuchowe, pojazdy o zwiększonej odporności na miny czy też prywatne firmy wojskowe (PMC).

⁵⁶ W trakcie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej do roli symbolu triumfu może predestynować bitwa pod Khafji czy też zniszczone kolumny wojsk irackich na drodze z Kuwejtu do Basry.

Łukasz SCHEFFS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Interwencja w Iraku a uregulowania prawno-międzynarodowe – polityka dominacji Stanów Zjednoczonych Ameryki

O potrzebie obalenia rządów Saddama Husajna w Iraku zdecydowano w Stanach Zjednoczonych już w 1998 roku, a zatem jeszcze w trakcie trwania kadencji prezydenta Billa Clintona. Kongres uchwalił wówczas tzw. *Iraq Liberation Act*, który stanowił o konieczności pozbawienia władzy S. Husajna. Na jego podstawie zaczęto opracowywać plany obalenia irackiego dyktatora¹. Kilka lat później, tuż po rozpoczęciu działań wojennych na terytorium Iraku przez wojska USA i siły sprzymierzone rozgorzała debata na temat oceny zgodności z prawem międzynarodowym tej operacji. Kwestią najbardziej kontrowersyjną na początku 2003 roku stała się rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1441 w swej treści nawołująca do rozbrojenia Iraku i pytanie, czy może ona stanowić samodzielną podstawę akcji zbrojnej, czy też należy uzyskać odrębne pozwolenie Rady Bezpieczeństwa ONZ na jej przeprowadzenie². Jedno z sformułowanych stanowisk, reprezentowane przez mniejszość specjalistów i obecne w oficjalnych deklaracjach amerykańskich i brytyjskich starało się wyprowadzić legalność ataku na Irak właśnie z rezolucji RB nr 1441. Drugie podejście wskazywało na interwencję w ramach prawa do samoobrony, wyinterpretowanego z artykułu 51 Karty NZ i bardzo kontrowersyjnej kwestii wojny prewencyjnej³. W końcu trzecie stanowisko odwoływało się do ścisłej interpretacji Karty NZ i procedury podejmowania decyzji przez Radę Bezpieczeństwa⁴.

Kwalifikacja prawna podjęcia działań zbrojnych bez autoryzacji Rady Bezpieczeństwa jest jednoznaczna. W świetle przepisów Karty Narodów Zjednoczonych działania takie są niezgodne z prawem międzynarodowym⁵. Wobec powyższego należy zadać pytanie, czy operacja militarna prowadzona na terytorium Iraku w chwili rozpoczęcia posiadała legitymizację oraz, czy realizowana przez USA polityka (której częścią była także operacja wojskowa w Zatoce Perskiej) nie jest jedynie przejawem dominacji mo-

¹ B. Górka-Winter, *Interwencja w Iraku – kolejna faza wojny z terroryzmem*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 16 (120), s. 772, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/120-2003.pdf> (20.12.2006).

² M. Tarnowski, M. Tarnowski, *Globalny wymiar konfliktu w Iraku*, w: *Globalizacja – integracja – transformacja*, R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska (red.), Toruń 2003, s. 76–77.

³ Ł. Gołota, *Interwencja w Iraku w świetle prawa międzynarodowego*, „Społeczeństwo i Państwo” 2005, nr 1, s. 158.

⁴ J. Symonides, *Wojna z Irakiem a prawo międzynarodowe*, w: *Rocznik Strategiczny 2003/2004*, B. Balcerowicz, E. Halizak, R. Kuźniar, D. Popławski, H. Szlajfer (red.), Warszawa 2004, s. 366.

⁵ R. Tarnogórski, *Interwencja w Iraku a prawo międzynarodowe*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 19 (123), s. 784, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/120-2003.pdf> (20.12.2006).

carstwa nad innymi podmiotami stosunków międzynarodowych, nawet z naruszeniem prawa międzynarodowego?

Aby ujawnić cały kontekst tej sprawy, należy cofnąć się do roku 1990 i rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 678 z 29 listopada, w której RB nakazywała Irakowi wycofanie się z Kuwejtu, w przeciwnym razie upoważniła państwa sprzymierzone z Kuwejtem do podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w celu przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, sankcjonując w ten sposób użycie siły zbrojnej. Z kolei w rezolucji RB nr 687 z 3 kwietnia 1991 roku nakazano Irakowi zniszczenie lub wycofanie posiadanej broni masowego rażenia oraz rakiet balistycznych o zasięgu przekraczającym sto pięćdziesiąt kilometrów, zastrzegając podjęcie odpowiednich kroków, zgodnie z rezolucją nr 678 w przypadku niedotrzymania zobowiązań.

Siły sprzymierzone poszukując argumentów uzasadniających prawomocność działań w Iraku w 2003 roku usiłowały wyinterpretować z zapisów nowej rezolucji RB nr 1441 z 2003 roku prawo do ataku na Irak, gdyż jak argumentowano państwo Saddama Husajna nie dopełniło warunków wynikających z rezolucji RB nr 687, zatem upoważnienie do użycia siły miało wypływać z nadal obowiązującej rezolucji RB 678⁶. Jednocześnie władze amerykańskie wraz z państwami sprzymierzonymi prowadziły prace nad nową rezolucją, która miała wprost zezwolić na użycie sił zbrojnych w rejonie Zatoki Perskiej. Nowa rezolucja bezpośrednio zezwalająca na użycie siły nie została jednak, wobec zapowiedzi podniesienia weta przez Rosję i Francję, wniesiona pod obrady RB⁷. Władysław Czapliński twierdzi, że użycie siły w celu usunięcia Iraku z Kuwejtu zawarte w rezolucji RB nr 678 wygasło wraz z uchwaleniem rezolucji RB nr 687, a ta ostatnia nie zawierała nowego upoważnienia do podjęcia zdecydowanych działań, natomiast rezolucja nr 1441 groziła jedynie bliżej nieokreślonymi poważnymi konsekwencjami⁸.

Negatywną opinię w sprawie podjęcia działań zbrojnych przez sprzymierzonych zadeklarowało także wielu spośród członków ONZ, w sposób jednoznaczny opowiadając się za wydaniem odpowiedniej rezolucji, wyraźnie zezwalającej na użycie siły wobec Iraku. Poniżej przedstawiono stanowiska wybranych państw, które były przeciwnie użyciu sił zbrojnych w Iraku w oparciu o rezolucję RB nr 1441, bądź też zdecydowanie sprzeciwiały się jakimkolwiek działaniom (militarnym i dyplomatycznym) przeciwko reżimowi Saddama Husajna.

Władze Francji zapowiedziały, że interwencja zbrojna będzie akceptowana jedynie w razie ostatecznego fiaska nacisków dyplomatycznych i tylko na podstawie decyzji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych⁹. W przeciwnym razie będzie sprzeczna z zasadami prawa międzynarodowego¹⁰. Z kolei władze rosyjskie po-

⁶ M. Mróz, *Podstawy prawne obecności Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku*, Informacja 1069, s. 1, http://www.biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/i_1069_pdf (20.12.2006).

⁷ R. Tarnogórski, *Interwencja...*, op. cit., s. 784.

⁸ W. Czapliński, *Interwencja w Iraku z punktu widzenia prawa międzynarodowego*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 1, s. 22.

⁹ E. Posel-Częścik, *Interwencja w Iraku – stanowisko Francji*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 17 (121), s. 775, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/121-2003.pdf> (10.02.2007).

¹⁰ P. Durys, P. Podolski, *Broń masowego rażenia Iraku. Ocena i ewolucja zagrożenia*, Warszawa 2002, s. 31.

parły rezolucję RB nr 1441, która zobowiązywała Irak do bezwarunkowej współpracy z komisją rozbrojeniową, ale – o co szczególnie zabiegali Rosjanie – nie zezwalała *expressis verbis* na automatyczne użycie siły w przypadku niezastosowania się strony irackiej do postanowień rezolucji¹¹. Przeciwno akcji w Iraku wypowiedział się także ówczesny kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, apelując o zastanowienie się nad politycznymi konsekwencjami tego kroku. Odrzucił nie tylko możliwość udziału Bundeswehry w akcji militarnej, ale także ewentualność finansowego wsparcia USA w ataku na Irak¹². Także rząd turecki, którego nowym premierem od 9 marca 2003 roku był Recep Tayyip Erdogan, był przeciwny użyciu siły militarnej. Nowy premier podkreślał ten fakt wielokrotnie, w szczególności jeśli decyzja w sprawie interwencji zbrojnej nie byłaby poparta nową rezolucją Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych¹³. Bardziej stanowczy ton pojawiał się w wypowiedziach państw rejonu Zatoki Perskiej. Minister spraw zagranicznych Iranu – Kamal Harazi określił amerykańskie ataki na terytorium Iraku jako bezprawne, niesprawiedliwe oraz odmówił wydalenia irackich dyplomatów z terytorium Iranu. Król Jordanii Abdullah II podkreślił, że operacja wojskowa stanowi w istocie interwencję w wewnętrzne sprawy Iraku. Syria, której zarzuca się wspieranie terroryzmu, określiła inwazję na Irak za niezgodną z prawem międzynarodowym, w szczególności z Kartą Narodów Zjednoczonych, i stanowiącą interwencję w wewnętrzne sprawy jednego z członków ONZ. Bardziej wyważone opinie prezentowało Królestwo Arabii Saudyjskiej, którego władze na poziomie deklaracyjnym sprzeciwiły się interwencji, choć zgodziły się na obecność sił amerykańskich, osłaniających operację w Iraku w swoich bazach wojskowych. Pełna aprobata dla działań amerykańskich – co nie powinno dziwić – nastąpiła natomiast w Kuwejcie, który Irak pod rządami Saddama Husajna, uznał za zagrożenie¹⁴. Chińska Republika Ludowa, także przeciwna użyciu siły w Iraku apelowała jednocześnie, aby Irak zastosował się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. W ten zdecydowany nurt krytyki zbrojnej interwencji w Iraku wpisały się także: Indie i Pakistan¹⁵. Tak jednoznaczne stanowisko znacznej części opinii międzynarodowej nie przesądziło bynajmniej o losach wojny w Iraku, a tym bardziej jej legalności, czy też niezgodności z obowiązującym prawem międzynarodowym, ukazało jednak istniejące kontrowersje.

Późniejsze wypadki zdawały się potwierdzać kruchość argumentacji prawnej na rzecz interwencji, bowiem mimo usilnych starań siły interwencyjne nie znalazły w Iraku zakazanej broni¹⁶. Nie znaleziono także przekonujących dowodów na powiązania władz Iraku z Al-Kaidą i terrorystycznym atakiem z 11 września 2001 roku, o których

¹¹ A. Eberhardt, *Federacja Rosyjska wobec kryzysu irackiego*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 13 (117), s. 759, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/117-2003.pdf> (10.02.2007).

¹² P. Durys, P. Podlaski, *Broń...*, op. cit., s. 31.

¹³ J. Bogusławska, *Interwencja w Iraku – stanowisko Turcji*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 20 (124), s. 787, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/124-2003.pdf> (10.02.2007).

¹⁴ J. Skubiszewska, *Interwencja w Iraku a państwa sąsiednie*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 22 (126), s. 796–797, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/126-2003.pdf> (10.02.2007).

¹⁵ P. Durys, P. Podlaski, *Broń...*, op. cit., s. 34–35.

¹⁶ Tym niemniej pojawiły się niepotwierdzone informacje o odnalezieniu broni chemicznej przez polskie oddziały. Informacje te nieoficjalnie potwierdził ppłk Robert Strzelecki, rzecznik prasowy dowódcy polskiego kontyngentu w Iraku.

jeszcze 5 lutego 2002 roku, na forum ONZ, przekonywał ówczesny amerykański Sekretarz stanu Colin L. Powell, a które dałyby podstawę do wywiedzenia potrzeby interwencji z przyrodzonego prawa państwa do samoobrony¹⁷.

Istotne w procesie ustalenia faktycznej prawomocności interwencji w Iraku są również wydarzenia bezpośrednio poprzedzające początek operacji w Zatoce Perskiej. 13 listopada 2002 roku Sekretarz generalny ONZ Kofi A. Annan poinformował, że Irak przyjął warunki sformułowane w rezolucji RB nr 1441. Także przedstawiony 27 stycznia 2003 roku przez Hansa Blixa, szefa Komisji NZ ds. Monitoringu, Weryfikacji i Inspekcji i Mohammed al. Baradei, dyrektora Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, bilans dwóch miesięcy inspekcji, nie dał jednoznacznej podstawy do postawienia zarzutu, że Irak odmówił współpracy z inspektorami¹⁸. Zastanawiające jest także to, że dowództwo armii brytyjskiej jeszcze na kilka dni przed atakiem miało wątpliwości, co do legalności planowanych działań w Iraku i żądało jednoznacznego potwierdzenia ich zgodności z prawem międzynarodowym. Pojawiły się też spekulacje, iż prokurator generalny Wielkiej Brytanii, lord Peter Henry Goldsmith jeszcze w końcu stycznia 2003 roku w piśmie do premiera Tony'ego Blaira sformułował zastrzeżenia co do legalności wojny bez dodatkowej rezolucji¹⁹. W tym miejscu należałoby przypomnieć, że: *Akcja wojskowa przeprowadzona bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa w myśl zapisów Karty Narodów Zjednoczonych jest nielegalna*²⁰. Tak więc w świetle zaprezentowanych faktów ani rezolucja RB nr 1441, ani wcześniejsze rezolucje Rady nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do uznania ataku na Irak za zgodny z Kartą NZ²¹, a wręcz przeciwnie, można go potraktować jako jawną agresję.

¹⁷ M. Mróz, *Podstawy...*, op. cit., s. 2.

¹⁸ J. Symonides, *Wojna...*, op. cit., s. 366.

¹⁹ M. Bright, A. Baurek, G. Hinslitt, *Army Chiefs Feared Iraque War Illegal just Days before Start*, „The Observer”, 29.02.2004.

²⁰ Cyt. za: J. Symonides, *Wojna...*, op. cit., s. 367.

²¹ Analizę Karty NZ w tym kontekście rozpocząć należy od zasady ujętej w art. 2 ust. 4, zgodnie z którą zakazane jest stosowanie groźby lub użycie siły zbrojnej przeciwko nietykalności politycznej lub niepodległości terytorium któregośkolwiek państwa. Z przepisu tego wynika, że:

- zakazane jest nie tylko „uciekanie się do wojny”, ale także użycie siły zbrojnej, które w danym przypadku nie może być zakwalifikowane jako „prowadzenie działań wojennych” (np. incydentalne ostrzelanie posterunków granicznych sąsiedniego państwa);
- zakazane jest wyłącznie użycie siły zbrojnej; przymus lub groźba o innym charakterze (np. ekonomicznym) nie jest zabroniona przez art. 2 ust. 4 Karty;
- ochronie przed groźbą lub użyciem siły podlegają wszystkie państwa, niezależnie od tego, czy są stronami Karty;
- zakaz dotyczy stosunków między państwami.

Art. 2 ust. 4 nie zakazuje zatem, co do zasady, prowadzenia przez rząd danego państwa działań zbrojnych przeciwko działającym na jego terytorium ugrupowaniom rebelianckim. Od zakazu groźby lub użycia siły zbrojnej przewidziano trzy wyjątki, wyraźnie wskazane w Karcie Narodów Zjednoczonych. Chodzi tu o:

- użycie siły zbrojnej przeciwko byłym państwom nieprzyjacielskim (art. 107 Karty);
- użycie siły zbrojnej na podstawie upoważnienia Rady Bezpieczeństwa (art. 42 Karty);
- użycie siły w samoobronie (art. 51 Karty).

Rada Bezpieczeństwa jest organem ONZ, na którym spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W przypadku stwierdzenia przez Radę wszelkiej okoliczności zagrażającej pokojowi, zakłócenia pokoju lub aktu agresji może ona podjąć decyzję

Nie mogąc sprostować fali krytyki, uczestnicy działań przeciw Irakowi (w tym Stany Zjednoczone) próbowali również uzasadnić interwencję zbrojną na podstawie rezolucji RB nr 1368, wydanej po atakach terrorystycznych 11 września 2001 roku. Wzywała ona społeczność międzynarodową do pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych zamachom²². Rezolucja ta stała się podstawą do interwencji w Afganistanie, ale wątpliwe by mogła stać się wiarygodnym upoważnieniem wojny w Iraku. Po pierwsze, trudno wysnuć wnioski, że Rada Bezpieczeństwa upoważniła blankietowo grupę państw do podjęcia działań zbrojnych przeciwko poszczególnym państwom podejrzanych o wspieranie terroryzmu. Ponadto, administracji prezydenta George'a Walkera Busha nie udało się wykazać powiązań Al-Kaidy z reżimem Saddama Husajna²³, a obalenie dyktatora przyczyniło się paradoksalnie do aktywizacji grup terrorystycznych w Iraku²⁴.

Podjęcie działań zbrojnych w Iraku uzasadniano także koncepcją samoobrony prewencyjnej. Zgodnie z Kartą NZ dopuszcza się samoobronę wyłącznie jako odpowiedź na atak zbrojny, gdy poszkodowane państwo postanawia użyć siły w obronie integralności terytorialnej i niezależności. Jednocześnie podjęte działania muszą być proporcjonalne do napaści, a Rada Bezpieczeństwa ONZ niezwłocznie poinformowana o danej sytuacji²⁵. Oczywiście jest, że nawet jeżeli zaakceptujemy konstrukcję samoobrony prewencyjnej, to w przypadku Iraku nie można mówić o istnieniu niezbędnych

w przedmiocie zastosowania odpowiednich środków, aby utrzymać albo przywrócić międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo. Środki, o których mowa określone zostały w art. 41 i 42 Karty. Art. 41 stanowi podstawę do zastosowania środków niepolegających na użyciu siły zbrojnej (np. nałożeniu sankcji ekonomicznych na państwo, którego czyny zagrażają pokojowi lub na zerwaniu z nim stosunków dyplomatycznych). Jeżeli Rada uzna jednak, że środki przewidziane w art. 41 Karty mogłyby się okazać niewystarczające dla utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, bądź takimi się okazały, wówczas – na podstawie art. 42 Karty – może podjąć decyzję o przeprowadzeniu akcji zbrojnej. Akcja zbrojna, przewidziana w art. 42 Karty może być, co do zasady, przeprowadzana w dwojaki sposób: przy użyciu oddziałów wojskowych oddanych przez państwa członkowskie ONZ na podstawie specjalnych porozumień do dyspozycji Radzie Bezpieczeństwa (art. 43 ust. 1 Karty), znajdujących się pod bezpośrednią kontrolą operacyjną Komitetu Sztabu Wojskowego (art. 47 Karty). Jednak w związku z tym, że porozumienia wskazane w art. 43 ust. 1 Karty nie zostały nigdy zawarte, Organizacja nie dysponuje własnymi siłami zbrojnymi, które mogłyby być wykorzystane do przeprowadzania operacji militarnych, o których mowa w art. 42 Karty. Rada Bezpieczeństwa może także autoryzować (upoważnić) państwa członkowskie do przeprowadzenia operacji zbrojnej, określając cele, które należy osiągnąć oraz okres, na który autoryzacja pozostaje w mocy (np. operacja Pustynna Burza w 1991 roku przeciwko okupującemu terytorium Kuwejtu Irakowi, czy udział *International Security Assistance Force* w Afganistanie). Por.: *Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco 1945*, http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php (16.12.2009).

²² Narody Zjednoczone wezwały wszystkie państwa do natychmiastowych działań mających na celu pociągnięcie do odpowiedzialności wszystkich przygotowujących, organizujących i patrolujących terrorystycznym atakom. Narody Zjednoczone za współodpowiedzialnych zamachom uznały także osoby i organizacje pomagające, popierające lub dające schronienie terrorystom odpowiedzialnym za tę zbrodnię, <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/533/82/PDF/N0153382.PDF?OpenElement> (16.12.2009).

²³ Ł. Gołota, *Interwencja...*, op. cit., s. 159.

²⁴ W. Czapliński, *Interwencja...*, op. cit., s. 119.

²⁵ W. Stankiewicz, *Legalność interwencji w Iraku w świetle prawa międzynarodowego*, w: *Irak wczoraj i dziś*, S. Wojciechowski (red.), Poznań 2005, s. 118.

przesłanek. Samo podejrzenie o produkcję broni masowego rażenia nie wystarczy dla uzasadnienia interwencji w Iraku.

Siły koalicyjne wysunęły również tezę, jakoby akcja w Iraku była walką o demokrację i ochronę praw człowieka, co jednak zdaniem niektórych także stoi w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Pogląd o legalności interwencji humanitarnej na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego ma charakter *de lege ferende*. W rezultacie akcje zbrojne wymierzone w państwo bez jego zgody i nie znajdujące uzasadnienia w Karcie Narodów Zjednoczonych trzeba traktować jako działania naruszające suwerenność państwa, którą z kolei chroni prawo międzynarodowe²⁶.

Z perspektywy czasu można uznać, że interwencja w Iraku została uzasadniona w wyniku legalizacji następczej (*a posteriori*), która nastąpiła w momencie uchwalenia trzech kolejnych rezolucji Rady Bezpieczeństwa dotyczących Iraku. Przyjęto je bezpośrednio po zakończeniu otwartych działań zbrojnych wojsk koalicji antysaddamskiej. 22 maja 2003 roku RB ONZ przyjęła rezolucję nr 1483²⁷. Jej projekt został przygotowany przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię oraz Hiszpanię, a za jego przyjęciem głosowało czternastu członków Rady Bezpieczeństwa w tym wszyscy stali członkowie (w głosowaniu nie brała udziału Syria, która 23 maja wyraziła poparcie dla nowej rezolucji)²⁸. Tekst tego dokumentu jest bardzo obszerny, zawiera aż dwadzieścia siedem punktów. Najważniejsze ustalenia dotyczą: kwestii suwerenności i integralności terytorialnej Iraku, ustanowienia władzy okupacyjnej oraz jej zadań, ustanowienia Funduszu Rozwoju, obowiązków ONZ w kwestii odbudowy Iraku, możliwości zaangażowania innych państw i instytucji w planowaną odbudowę, a także zniesienia sankcji gospodarczych wobec Iraku. Co istotne, w powyższej rezolucji Stany Zjednoczone i Wielka Brytania określiły się mianem mocarstw okupacyjnych (ang. *occupying powers*), sprawujących pod zjednoczonym dowództwem władzę nad Irakiem. Tym samym okupacja wojenna (faktyczne wykonywanie władzy na kontrolowanym terytorium) przekształciła się w okupację pokojową²⁹ (opartą o prawo międzynarodowe)³⁰. Do głównych zadań, tak określonych władz okupacyjnych w rezolucji zaliczono: administrowanie terytorium Iraku, stworzenie warunków bezpieczeństwa i stabilności na tym terytorium oraz warunków, w których obywatele Iraku będą mieli możliwość określić przyszłość polityczną swojego państwa. Władze okupacyjne w myśl zapisów rezolucji RB nr 1483 miały również pomóc Irakowi w stworzeniu przejściowej administracji, kierowanej przez Irakijczyków. Następnie miał zostać utworzony rząd iracki, który w momencie uzyskania międzynarodowego uznania przejmie zadania władz okupacyj-

²⁶ R. Kwiecień, *Interwencja zbrojna a naruszenie suwerenności państwa w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 1, s. 80.

²⁷ Rezolucja RB ONZ nr 1483 z 22 maja 2003 roku w sprawie Iraku, http://www.unic.un.org/pl/irak/rezolucja_1483.php (10.12.2007).

²⁸ J. Dołęga, B. Górka-Winetr, *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1483 w sprawie Iraku z dnia 22 maja 2003*, „Biuletyn (PISM)”, 30 (134), 27.05.2003, s. 1, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/134-2003.pdf> (20.03.2007).

²⁹ Okupacja pokojowa (łac. *occupatio pacific*) – zajęcie terytorium przez wojska i władze drugiego państwa na podstawie umowy międzynarodowej (np. na podstawie traktatu wersalskiego Nadrenia była okupowana przez wojska alianckie).

³⁰ T. Hochd, M. Kaliński, A. Pieczywok, L. Wętyczko, T. Wiland, *Leksykon pojęć z zakresu wiedzy obywatelskiej dla żołnierzy*, Warszawa 2005, s. 107–108.

nych. Istotne jest także to, że powyższa rezolucja zniósła sankcje ONZ wobec Iraku, z wyjątkiem embarga na sprzedaż broni. Reasumując, powiedzieć można, że przyjęcie takiej rezolucji i zawartego w niej oświadczenia, dotyczącego władz okupacyjnych jest niewątpliwym sukcesem amerykańskiej dyplomacji³¹.

14 sierpnia 2003 roku Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęła rezolucję nr 1500³². Za jej przyjęciem głosowało czternastu członków Rady, od głosu wstrzymała się Syria. W przyjętym tekście tego dokumentu zawarto następujące postanowienia:

- a) RB z zadowoleniem powitała ustanowienie reprezentatywnej Rady Rządzącej Iraku (ang. *Governing Council of Iraq*);
- b) Rada zdecydowała o powołaniu na okres dwunastu miesięcy Misji Pomocy Narodów Zjednoczonych dla Iraku (UNAMI – ang. *United Nations Assistance Mission in Iraq*);
- c) Rada Bezpieczeństwa przywołała wszystkie dotychczasowe rezolucje w sprawie Iraku³³.

W prawie międzynarodowym uznanie można zdefiniować jako akt, w którym podmiot prawa międzynarodowego stwierdza istnienie określonych faktów oraz przyznaje im określone skutki prawne³⁴. Uzasadnione wydaje się zatem twierdzenie, że Narody Zjednoczone przez niniejszą rezolucję przyznały Radzie Rządzącej Iraku status organu tymczasowej administracji, a tym samym uznały *de facto* sytuację polityczną i misję wojskową pod egidą Stanów Zjednoczonych w Iraku³⁵. I choć trudno uznanie misji wojskowej traktować jednoznacznie z uznaniem akcji zbrojnej, tym niemniej wydarzenie to było istotne dla procesu legitymizacji działań w rejonie Zatoki Perskiej.

Projekt kolejnej rezolucji w sprawie Iraku przedstawiły Radzie Bezpieczeństwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Hiszpania oraz Kamerun. 16 października 2003 roku został on jednomyślnie przyjęty jako rezolucja RB ONZ nr 1511. Najważniejsze postanowienia zawarte w ustępach tego dokumentu dotyczyły statusu i zadań międzynarodowych sił zbrojnych w Iraku. Operacja stabilizacyjna w Republice Iraku została uznana przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych za uprawnioną akcję wojskową, prowadzoną zgodnie z postanowieniami art. 42 Karty NZ w celu utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa³⁶. Wobec tego tekst rezolucji RB nr 1511 można traktować jako ukoronowanie zabiegów USA dla uzyskania legitymizacji i umiędzynarodowienia operacji wojskowej w Iraku (niezależnie od dalszego rozwoju sytuacji w tym państwie), w oparciu o system bezpieczeństwa zbiorowego ONZ. Jednocześnie w tekście rezolucji pojawiły się zapisy postulujące zwiększenie roli Organizacji Narodów Zjednoczonych w Iraku (ang. *should strengthen its vital role in Iraq*) przez dostarczenie pomocy humanitarnej, wspieranie

³¹ J. Dołęga, B. Górka-Winter, *Rezolucja...*, op. cit., s. 1–3.

³² Rezolucja RB ONZ nr 1500 z 14 sierpnia 2003 roku w sprawie Iraku, http://www.unic.un.org/pl/irak/rezolucja_1500.php (10.12.2007).

³³ Ibidem.

³⁴ A. Łopatka, *Prawoznawstwo*, Warszawa 2000, s. 146.

³⁵ R. Tarnogórski, *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1500...*, op. cit., s. 2.

³⁶ Rezolucja RB ONZ nr 1511 z 16 października 2003 roku w sprawie Iraku, http://www.unic.un.org/pl/irak/rezolucja_1511.php (10.12.2007).

odbudowy gospodarczej i tworzenie warunków dla zrównoważonego rozwoju oraz wzmożenie wysiłków na rzecz przywrócenia i ustanowienia reprezentatywnych instytucji rządowych na szczeblu krajowym i lokalnym³⁷.

Ostatnią z istotnych dla tej analizy rezolucją jest rezolucja RB nr 1546. W jej tekście Rada Bezpieczeństwa już w preambule potwierdziła niezawisłość, suwerenność, jedność oraz integralność terytorialną Iraku. Stwierdziła dalej, iż sytuacja w Iraku w dalszym ciągu stanowi zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W dalszej jej części przewidziała koniec okupacji (30 czerwca 2004) i przejęcie pełnej odpowiedzialności oraz władzy przez w pełni suwerenny i niezawisły Rząd Tymczasowy Iraku, a także zakończenie działalności Tymczasowej Władzy Koalicji. W kolejnych akapitach potwierdzono, że Narody Zjednoczone powinny odegrać przewodnią rolę (ang. *leader role*) we wspieraniu narodu irackiego oraz irackiego rządu w procesie formowania reprezentatywnych instytucji rządowych. Narody Zjednoczone przyjęły także z zadowoleniem zamiar powołania specjalnej jednostki wydzielonej z międzynarodowych sił zbrojnych, jak i wysiłki Tymczasowego Rządu Iraku czynione w celu powołania Irackich Sił Bezpieczeństwa, które ostatecznie przejmą odpowiedzialność za utrzymanie bezpieczeństwa i stabilności państwa³⁸. Ostatnie trzy punkty rezolucji nr 1546 zapowiadały utrzymanie w Iraku międzynarodowych sił zbrojnych na podstawie mandatu ONZ zawartego w rezolucji nr 1511, a także podtrzymywały swą aprobatę dla terminu ustalenia w pełni demokratycznych rządów w Iraku, w tym: przejęcia władzy przez Rząd Tymczasowy, przeprowadzenia bezpośrednich wyborów i wyłonienia nowego rządu irackiego, zgodnie z założeniami nowoprojektowanej konstytucji.

Najważniejsza międzynarodowa organizacja, której głównym zadaniem jest stanie na straży porządku i światowego pokoju, w obecnej sytuacji traci niestety swoją rację bytu³⁹. Oto jedna z wielu opinii wypowiedzianych na temat ONZ w ostatnim czasie. Konflikt w Iraku kolejny raz bowiem udowodnił słabość Organizacji Narodów Zjednoczonych w rozwiązywaniu ogólnoswiatowych problemów⁴⁰ i potwierdził, że wszelkie działania jednostronne i arbitralne mogą mieć negatywne skutki dla porządku światowego, jak i znaczenia tej organizacji międzynarodowej⁴¹. Zaakceptowanie prewencyjnego, jednostronnego użycia siły militarnej przeciwko państwu bez decyzji Rady Bezpieczeństwa może w istocie oznaczać całkowite przekreślenie obecnego systemu bezpieczeństwa i ładu międzynarodowego, anarchizację społeczności międzynarodowej oraz zakwestionowanie normy bezwzględnie obowiązującej – zakazu użycia siły militarnej w sposób sprzeczny z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych⁴².

³⁷ R. Tarnogórski, *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1511 w sprawie Iraku z dnia 16 października 2003*, „Biuletyn (PISM)” 2003, nr 64 (168), s. 1–2, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/168-2003.pdf> (20.03.2007).

³⁸ R. Tarnogórski, *Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1546 w sprawie Iraku z dnia 8 czerwca 2004*, „Biuletyn (PISM)” 2004, nr 26 (214), s. 1, <http://www.pism.pl/biuletyn/files/214.pdf> (16.05.2007).

³⁹ *Wojna w Iraku w świetle prawa krajowego i międzynarodowego*, <http://www.alternatywa.com/modules.php?name=News&file=enticle&sid=224> (12.12.2006).

⁴⁰ M. Tarnowski, *Globalny...*, op. cit., s. 77.

⁴¹ W. Szymborski, *Irak: casus belli*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2, s. 56.

⁴² J. Symonides, *Wojna...*, op. cit., s. 368–369.

Wszystko to bardzo poważnie nadwreżyło opinię o Organizacji Narodów Zjednoczonych i na nowo wywołało szeroko zakrojoną dyskusję nad niezbędną, zdaniem wielu analityków, reformą tej organizacji. Wobec tego nie można wykluczyć, że modyfikacji mogą ulec cele i zasady ONZ, redefinicji niektóre znane instytucje prawne np. prawo do samoobrony, aż do uznania prawa do uprzedzającego ataku w celu zapobieżenia realnemu i poważnemu zagrożeniu. Powyższe zmiany mogą nastąpić, tak na gruncie prawa międzynarodowego, jak i praktyki politycznej. Można sądzić, że będzie to szczególnie widoczne w kwestiach, w których należy liczyć się z oddziaływaniem najsilniejszego państwa w systemie międzynarodowym, a co może pomóc przetrwać tej niepowtarzalnej organizacji, jaką są Narody Zjednoczone⁴³.

Jednak to, co najbardziej istotne, a co bezpośrednio wiąże się z opisanym procesem legitymizacji wojny, dotyczy „bushowskiej krucjaty przeciwko złu”, której podstawowym celem miało być osłabienie zjawiska terroryzmu. Z perspektywy czasu należy stwierdzić, że dokonano czegoś odwrotnego. Dopiero teraz Irak stał się miejscem pobytu przestępców i religijnych fanatyków z całego świata. Brak pomysłu na rozwiązanie kwestii irackiej stanowi poważny problem administracji amerykańskiej⁴⁴, a zaistniała sytuacja polityczna skłania do ogólnej refleksji, że dla własnych, doraźnych celów politycznych USA wywołują regionalny konflikt zbrojny, konflikt nie zakończony i wciąż nierozstrzygnięty.

Podstawowy problem polityki Stanów Zjednoczonych analizowany choćby w ujęciu prawno-międzynarodowym polega na braku cierpliwości wobec prób wyczerpania wszystkich możliwości prawnych przewidzianych w systemie międzynarodowym. W przypadku konfliktu w Zatoce w 2003 roku doprowadziło to do tego, że wojna w Iraku, choć przeciwko jednemu z najbardziej krwawych dyktatorów, rozpoczęta została wbrew opinii społeczności międzynarodowej i nie uzyskała akceptacji, tak przecież potrzebnej dla jej sprawnego przeprowadzenia⁴⁵. Również dlatego niepowodzenie demokratyzacji Iraku może mieć nieprzewidziane konsekwencje nie tylko dla USA, czy regionu bliskowschodniego, ale również dla sprawnego funkcjonowania całego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego ustanowionego po drugiej wojnie światowej, którego gwarantem jest (a raczej miała być) Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Problemem w odniesieniu do wojny w Iraku pozostaje jej polityczno-strategiczny aspekt, zwłaszcza widziany globalnie i z uwzględnieniem długofalowej perspektywy. Stanom Zjednoczonym nie udało się do swych racji przekonać społeczności międzynarodowej. Przeciwnie, rozwój sytuacji po deklaracji prezydenta Busha o „wypełnieniu misji” umocnił międzynarodową opinię publiczną w przekonaniu, iż była to „zła wojna” i sprzeciw wobec niej był uzasadniony. Takiej oceny i nastawienia nie zmieniły nawet kolejne rezolucje Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, które miały pomóc „mocarstwom okupacyjnym” w pozyskaniu wsparcia międzynarodowego na rzecz stabilizacji i odbudowy Iraku⁴⁶.

⁴³ R. Tarnogórski, *Interwencja w Iraku...*, op. cit., s. 785.

⁴⁴ Ł. Gołota, *Interwencja...*, op. cit., s. 164.

⁴⁵ R. Fiedler, *U źródeł antyamerykanizmu. Stany Zjednoczone a świat arabski przed i po 11 września 2001 roku*, „Przegląd Polityczny” 2004, nr 1, s. 85.

⁴⁶ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 304.

Historii nie da się cofnąć, ale z historii można się uczyć. Podstawowa nauka, jaka płynie z irackiej lekcji to fakt, że nie można łamać prawa międzynarodowego, gdyż prowadzi to do osłabienia autorytetu samego prawa i, co wydaje się groźniejsze, do tworzenia bardzo niebezpiecznych precedensów, zwłaszcza dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Takich jak konflikt w Iraku – państwie, w którym toczy się wojna „nie do wygrania” przez żadną ze stron. Wojna regionalna, której prowodyrem były Stany Zjednoczone Ameryki. Wojna regionalna, która nie tylko wstrząsnęła całym globem, ale stała się pretekstem do pogłębionej debaty nad przyszłością systemu bezpieczeństwa zbiorowego, znaczeniem prawa międzynarodowego oraz mocarstw i prowadzonej przez nie globalnej polityki w poszczególnych rejonach świata.

Michał PIEKARSKI

Wrocław

Problemy projekcji siły militarnej Stanów Zjednoczonych w aspekcie konfliktu w Iraku i możliwości rozpoczęcia konfliktu z Iranem

Okres dwudziestu lat od zakończenia „zimnej wojny” był czasem, w którym Stany Zjednoczone często korzystały ze swojego potencjału militarnego. Był on stosowany w sposób niepoddający się jednoznacznej ocenie, od postrzegania tego państwa jako dominującego aktora, stosującego siłę dla realizacji wyłącznie własnych interesów, po użycie siły w imię *wyższych* wartości, takich jak obrona praw człowieka, zwalczanie głodu i niesprawiedliwości, przywracanie pokoju¹. Ocenę komplikuje fakt sprawowania władzy w USA po 1989 roku przez cztery administracje, o różnym obliczu politycznym, działające w stale zmieniającym się otoczeniu międzynarodowym, i poddane różnym bodźcom motywującym je do działania. Niezmienny pozostawał jednak techniczny wymiar owego potencjału i sposób jego stosowania. Regionem, który stale pozostaje w kręgu uwagi wszystkich rządów amerykańskich jest Bliski Wschód. Z tego względu, interesujące wydaje się porównanie faktycznego sposobu działania amerykańskich sił zbrojnych podczas pierwszej wojny z Irakiem (operacja *Pustynna Burza*) z hipotetycznym scenariuszem operacji wymierzonej w Islamską Republikę Iranu. Pozwoli to bowiem nakreślić specyfikę, wady i zalety amerykańskiego sposobu prowadzenia wojny na przełomie XX i XXI wieku.

Jednym z najbardziej spektakularnych sukcesów militarnych USA w omawianym okresie była operacja *Pustynna Burza* przeprowadzona w następstwie agresywnej polityki ówczesnego dyktatora Iraku Saddama Husajna, której skutkiem była inwazja na Kuwejt, przeprowadzona z zamiarem aneksji tego państwa. Doszło do wytworzenia się konsensusu na arenie międzynarodowej, w tym wśród najsilniejszych graczy w polityce międzynarodowej – stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dzięki temu możliwe stało się użycie sił zbrojnych szerokiej koalicji międzynarodowej, pod przywództwem Stanów Zjednoczonych w ofensywnej operacji mającej na celu wyzwolenie Kuwejtu. Był to podstawowy cel polityczny operacji². Celami militarnymi były natomiast:

- neutralizacja irackiego potencjału ofensywnego;
- obezwładnienie irackich sił zbrojnych i infrastruktury w stopniu mającym uczynić nieopłacalnym okupację Kuwejtu;
- utrudnienie efektywnego sprawowania władzy przez reżim Saddama Husajna;
- zapewnienie bezpieczeństwa pozostałym państwom regionu³.

¹ Np. operacja w Somalii w latach 1992–1993, interwencja na Haiti w roku 1994, operacje pokojowe na Bałkanach.

² M. Fiszer, J. Gruszczyński, *Desert Storm*, „Lotnictwo” 2009, Numer Specjalny 8, s. 3.

³ Ibidem, s. 4.